

Zdalne WZA? Dla jednych Mount Everest, dla innych standard

Demonizowanie narzędzia, które mogłoby ułatwić życie inwestorom, jest bezzasadne

Od dłuższego czasu trwają dyskusje na temat czynników ryzyka związanych ze zdalnym walnym zgromadzeniem, w tym nad potencjalnymi problemami prawnymi związanymi z takim trybem obradowania. Mówi się również o opóźnieniach, zrywaniu łączy czy też zbędnych przerwach, które mogą się z tego tytułu pojawić w trakcie obrad. Generalnie znacznie więcej mówi się złego niż dobrego. Szkoda, bo demonizowanie narzędzia, które mogłoby znacząco ułatwić życie inwestorom, nie tylko indywidualnym, jest bezzasadne. W praktyce okazuje się bowiem, że może działać znakomicie, zamykając usta wszystkim sceptykom i krytykom. Niestety mimo to fakty są takie, że na zdalne walne zgromadzenie akcjonariuszy wciąż decydują się tylko nieliczni. Wśród nich jest BZ WBK. Stowarzyszenie kilka dni temu wzięło udział w takim zgromadzeniu, oczywi-

ście w trybie zdalnym. Oce-
na przebiegu WZ? Wrażenia?
Znakomite! Należy się duża po-
chwala dla banku.

Od rejestracji do udziału

Proces rejestracji do udziału w zdalnym walnym zgromadzeniu został bardzo dokładnie opisany przez bank zgodnie z wymogami prawa już na etapie zwołania walnego zgromadzenia. W efekcie sam proces rejestracji przebiegł sprawnie i bez większych problemów. Ponadto dostęp do modułu umożliwiającego zdalny udział w WZA, Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych otrzymało na tyle wcześniej, aby dokładnie się z nim poznać i oswoić, w celu późniejszego sprawnego uczestnictwa w WZA. Sam moduł był prosty oraz zawierał instrukcję obsługi. Niewątpliwie można uznać, że proces rejestracji i późniejszy udział

w zdalnym WZA nie powinien
sprawiać problemu przeciętnemu
inwestorowi giełdowemu.

Przebieg zdalnego WZ

Podobnie bardzo pozytywnie można ocenić sam udział SII w zdalnych obradach. System zdalnego głosowania działał bez opóźnień, a spełnienie przez SII minimalnych wymagań sprzętowych i tych związanych z łączącami sprawiło, że w trakcie WZA nie wystąpiły zarówno żadne przerwy, jak i nie było żadnych innych problemów. Proces głosowania przebiegał bardzo sprawnie i szybko, podobnie jak proces komunikacji z salą obrad. Zdalny uczestnik WZA mógł w tym przypadku obserwować transmisję obrad i uczestniczyć w dyskusji, ale tylko w trybie pisemnym. Niemniej takie rozwiązanie nie stanowiło przeszkody, bo komunikacja pisemna okazała się szyb-

ka i skuteczna. Pytania zadane przez SII trafiły w odpowiednim momencie do przedstawiciela zarządu, a ten odniósł się do wszystkich poruszonych zagadnień. Należy także i tutaj pochwalić spółkę, bo jakość udzielonych odpowiedzi, ich precyzność i szczegółowość były na najwyższym poziomie.

Warto zacząć od ZWZ

Choć BZ WBK nie ma jeszcze w indeksie WIG20, to bank powinien być wzorem nie tylko dla małych i średnich spółek, ale w szczególności dla największych. Jak się jednak w ubiegłym roku okazało, podmioty z WIG20 nie tylko nie zapewniły akcjonariuszom możliwości udziału w obradach w sposób zdalny, to w dodatku niektóre z nich miały duży problem z udzieleniem jakichkolwiek odpowiedzi na pytania akcjonariuszy. Ponadto fakty są takie, że

jedni tylko narzekają i mnożą pomysły na temat czynników ryzyka związanych ze zdalnym WZA (są niestety w większości), a inni natomiast po prostu działają wychodząc naprzeciw swoim akcjonariuszom. Oczywiście ryzyko jest i nie można go bagatelizować. Niemniej w sytuacji kiedy spółka profesjonalnie przygotowuje się do zdalnego WZA, wyraźnie określi parametry sprzętowe, a także te dotyczące oprogramowania i łączy po stronie uczestnika, przydzieli loginy i hasła, dokładnie opisz proces rejestracji, to przy obecnym stanie rozwoju technologii przeprowadzenie zdalnego WZA nie powinno stanowić najmniejszego problemu. Wystarczy chęci i dobra wola.

Niestety, duże spółki, które w pierwszej kolejności powinny błyszczeć przykładem – zawiodą. Choć jak już wyżej podkreślono, co do zasady zdalne WZA nie są pozbawione czynników

ryzyka, to należy jednak podkreślić, że w przypadku zwłaszcza zwyczajnych walnych zgromadzeń, które nie wiążą się z regulacjami sytuacjami konfliktowymi, ilość tych rodzajów ryzyka staje się ograniczona. Stąd też spółki giełdowe nie powinny bać się zwoływania zwyczajnych walnych zgromadzeń w takiej właśnie formie i być może w celu oswojenia się z mechanizmem od takich WZA powinny zacząć. Rynek i akcjonariusze na pewno na tym skorzystają.



FOT. MAT. PRASOWE

Piotr Cieślak

Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych